

Tekst gwarowy — Boczki 1

Autor: Halina Karaś

Tekst nagrał i przepisał Piotr Wysocki (12.02.2009 r.), weryfikacja zapisu i opracowanie — Halina Karaś.

{smoothgallery image=F06011.jpg&title=Pan Stanisław Madanowski&caption=Pan Stanisław Madanowski} Informator: Stanisław Madanowski, ur. 1941 r. w Boczkach. Ma wykształcenie podstawowe. Został odznaczony medalem „Zasłużony dla kultury polskiej” (2008) i Srebrnym Krzyżem Zasługi (2009). Jest śpiewakiem ludowym i założycielem Zespołu Ludowego „Boczki Chełmońskie”. Można go było usłyszeć w chórze katedralnym, w chórze papieskim, obejrzeć w ekranizacji „Popiołów”, „Chłopów”, oraz w filmach „Bilet powrotny”, „Oberek”, „Tańce polskie”.

Opowieść o strachu przy młynie w Strugienicach {vm}T0611.mp3|L{/vm} A, to wie pan, mój {tt} = ojciec, labializacja, czyli poprzedzenie samogłoski o przez ł na początku wyrazu |łojciec{/tt} to zawsze {tt} = opowiadał, brak przegłosu tzw. □> ‘a, czyli upowszechnienie się wszędzie e (cecha mazowiecka), pochylone a ulega jeszcze silniejszemu ścieśnieniu i zrównuje się w wymowie z o, |opowiedoł{/tt}, bo jo zem tego nie widziołym ani nie {tt} = słyssałem, mazurzenie (tu sz > s), zwężenie e przed spółgłoską nosową, czyli grupa eN > yN|słysołym{/tt}, ale mój łojciec…, znom z przekazów jego, jak to w Struginicach na moście koło młyna, bo tam {tt} = był, rozszerzenie artykulacyjne y > e przed spółgłoską półotwartą ł, typowe dla gwary łowickiej|beł{/tt} młyn wodny, jak tam {tt} = straszyno, straszyno — gwarowy czasownik wielokrotny od straszyc|straszyno{/tt}. No i… chodził tam do Struginic do dziołchy chłopok z Bochynia, no ale nie dało mu chodzić wcale, bo co dosed do mostu, to zawsze tyn duch wychodził cy tam strach, cy kto i mówi: - Nie przepusce cie. Jak {tt} = mi, stwardnienie m’ typowe dla całego Mazowsza i rozpowszechniające się też poza nim|my{/tt} powies, ile lot jo tutaj pokutuje, to cie pusce. Oj, mortwieł się tym chłopok, bo dziołcha mu się podobała i bogato beła. Co tu zrobić? Co tu zrobić? No i chodzi jak struty. Ale, jak to kiedyś, chodziły baby po prośbie. Nie wim, cy pan wie, co to jest, jak chodziły po prośbie. No i chodziła ta baba po prośbie, no i przysła do nich, uny tam zawsze ją wspomogły, cym mogły. No i… - A co tyn młody to taki smutny? — się pyto ta baba. - A — łojciec mówi — ba no smutny. Do dziołchy chodzi, ale mu nie do chodzić w Struginicach na moście. - A to za co mu nie do chodzić? - Ano bo — mówi — co dońdzie to mostu, to tyn strach wychodzi i pyto go się: jak powies, ile lot jo tu pokutuje, to cie pusce. A jak nie, to nie! No i ta baba tak myśli, myśli, ale mówi tak: - Jo bym moze co poradziela na to. - Tak? - Tak! No to dobrze, to jo juz tu muse zostać, na wiecór tam pójdzimy, na tyn most. Jo pójde z tobom i zara zobocys, ile un lot pokutuje. No i posła z tym {tt} = chłopakiem, pochylone a podwyższyło jeszcze swoją artykulację i zrównało się w wymowie z o, zwężenie e przed spółgłoską m, czyli wąska wymowa grupy eN jako iN|chłopokim{/tt}. Kiejś się tam chodziło cy na piechote, cy jak. Posły pod tyn most, ale mówi tak: - Rozbierej sie ty i jo sie rozbiere, no i wsiadłam…, jo na ciebie wsionde, a ty bedzies sed na śterech… {tt}na śterokach ‘na czworakach’|na śterokach{/tt}. No i dosły do tego mostu, a tyn strach wychodzi i mówi: - Ho, ho, ho! Sto lot juz pokutuje, ale jesce taki jazdy nie widziołym! No i… a ta baba mówi: - Słyszys? Sto lot pokutuje. No i chłopok się łozynieł, wszystko się dobrze {tt} = skończyło, wąska wymowa o przed spółgłoską nosową ń, czyli grupa oN > óN, mazurzenie (tu cz > c), rozszerzenie artykulacyjne y do e przed spółgłoską półotwartą ł|skóńceło{/tt}, bo powiedział tymu {tt} = strachowi, zanik wargowości w wymowie miękkiego w’|strachoji{/tt}, ze juz sto lot pokutuje, strach powiedział, ze tak, no i… łozynieł sie i wesele było dobre, i tom babe zaprosiely na wesele i wsytoko dobrze sie skuńceło.

Zdjęcie ze zbiorów informatora